

ZWK L7G, FVCK 12

Yo, Ruch do przodu nie patrzymy za siebie, gonie forsę po życie którego miałem tu nie mieć.
Waga sztywna i zawijam wszystko w srebro, byku ty się tu opłacasz taki właśnie jesteś bad.
Grali kotów wszyscy pospierdalali, mordo wersy tak jak omki nakurwiają jak karabin.
Tylko top shelf oo ściągam bucha, praga i bielany każda ośka tego słucha.

Mój skład to zagadka nie mów nic kurwa o kasach jak się skończy gadka no to skończysz na kolanach.
Takie życie miasta, taka prawda, jaka bomba to atrapa nic tu się kurwa nie zgadza, na ulicach nie będę sprawdzał co tam gadasz o zasadach.

(huh)

Moji ludzie wciąż są ze mną moje studio to moje małe prywatne kurwa getto.
Kiedyś na nadgarstku będzie Dayton.
Tu nie znajdziesz nigdy słabych stron.

Ide pod prąd, ide z ośką, kurt nie deta z takim kurwa mam jak gordon, a ty co z nim dawaj pod blok.

Ruch do przodu król zbija pionka, wpada znów pitos gdy przybijana jest piątka.
Gonie forsę to życie na przypale nie patrzę się za siebie bo się skończy zatrzymaniem.

(syreny pśarni)

Ruch do przodu nie patrzymy za siebie, gonie frose po życie którego miałem tu nie mieć.
Waga sztywna i zawijam wszystko w srebro, byku ty się tu opłacasz taki właśnie jesteś bad.
Grali kotów wszyscy pospierdalali, mordo wersy tak jak omki nakurwiają jak karabin.
Tylko top shelf oo ściągam bucha, praga i bielany każda ośka tego słucha.

Dawaj dyche bo minuta to za mało, fide kulfide segregacja już nie wielu tu zostało.
Pozostało paru z nich reszta dla mnie trupy nie warty jest nawet znicz.
Blik blik, blik blik, dawaj mi go więcej na nadgarstku będzie, blink blink.

(blik blik, blik blik, dawaj mi go więcej na nadgarstku będzie, blink blink.)

Dawaj blik blik w melanz pójdzie cztery koła, nie jestem u siebie nie mów jak mam się zachować.
Diabeł w głowie gada mi jak mam żyć od dzieciaka wszystko street w nie legal jebać ich.

(Ruch do przodu nie patrzymy za siebie, gonie forsę po życie którego miałem tu nie mieć.
Waga sztywna i zawijam wszystko w srebro, byku ty się tu opłacasz taki właśnie jesteś bad.)

Ruch do przodu nie patrzymy za siebie, gonie forsę po życie którego miałem tu nie mieć.
Waga sztywna i zawijam wszystko w srebro, byku ty się tu opłacasz taki właśnie jesteś bad.
Grali kotów wszyscy pospierdalali, mordo wersy tak jak omki nakurwiają jak karabin.
Tylko top shelf oo ściągam bucha, praga i bielany każda ośka tego słucha.

Ejj, kiedyś wielu zostało ze mną paru, ciągnę żyda aż zabraknie materiału.
Zawsze komin by uniknąć przypału wpadam na trapa i zaczynam tryb melanzu.
Na ulicy naturalna selekcja wpadam na getto dla nich to kolejna lekcja.
Zawsze do przodu a dla ciebie miejsca nie ma, a na ośce chamy co cię pokroją jak ciasto.
M pakiet a nie kurwa Audi w Quatro ty po kosztach a ja zawsze wchodzę na sto.
Nic nas nie napędza jak to jebane miasto.
Tak jak to jebane MIASTO.